

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta pol. 53. ~~XXXXXX~~, d. 10 lipca 1920 r.

41005
ack

Pr

ODDZIAŁ II.

Ew. 4. Nr. 28669 *II*

Pr

Do

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e .

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis
raportu Pełnomocnika Wojskowego P.P. w Konstantyno
polu z dnia 20/VI.b.r. Nr. 475.

I załącznik

potwierdzenie

Otrzymują:

Min. Spr. Zagr.
Gen. Adj. Nacz. Wodza
M.S. Wojsk. Oddz. II. Szt.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 41005 dnia 13/ VII 1920 r.
1 załącznik. Wydatek.

PROSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

w KONSTANTYNOPOLU.

N.475.

Poufne

Do

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II.

Po ustaleniu się osobnego rządu tureckiego w Anatolji, na czele takowego stanął sam Mustafa Kemal Pasza.

Działając nadzwyczaj energicznie, starając się ze wszelkich miar aby tymczasem zupełnie się odzielił od Turcji Europejskiej i Rządu Sułtańskiego, którego Mustafa Kemal oczywiście nie uznaje. Co zaś do osoby samego Sułtana (Kalifa), to takowy ^{Mustafa} jest uważany przez Kemalistów za znajdującego się w niewoli i działającego pod przymusem wbrew własnej woli, wobec czego w meczetach Anatolji podczas nabożeństw wygłaszają się modlitwy, proszące o oswobodzenie Kalifa z niewoli.

Żadna gazeta Konstantynopolska nie jest wpuszczana do Małej Azji; wychodzą tam gazety miejscowe, przeciwne Entencie, a szczególnie Anglikom i Rządowi Tureckiemu Konstantynopolskiemu z Damad Feridem-Paszą na czele, jako Wielkim Wezyrem.

Regularnie odbywają się posiedzenia na nowo obranego Parlamentu Anatolijskiego. Rząd Anatolijski absolutnie się nie zgadza z podpisaniem umowy pokojowej przez Misję Turecką, wysłaną do Paryża, uważając warunki tego pokoju za niesprawiedliwe, a kompetencje wysłanej do Paryża Misji za niedostateczne, wobec tego, że reprezentuje ona znaczną mniejszość ludności tureckiej.

Jednym słowem są w Turcji obecnie dwa rządy: 1) jeden, niby legalny, powstały na mocy dekretu Sułtańskiego, przyjaźnie dla Anglików usposobiony i przez nich wspierany, 2) nielegalny, ustanowiony w Małej Azji przez M. Kemal-Paszę i zwolenników jego polityki, przeciwny Entencie i zawarciu pokoju na zaproponowanych warunkach.

M. Kemal-Pasza stworzył swoje własne, (dziś już bardzo liczne) wojsko) początkiem którego były teszkelaty, o których szczegółowo pisałem w poprzednich komunikatach.

Jak sam Mustafa Kemal, tak jego rząd i wojsko są przez rząd turecki Konstantynopolski uznane za przeciwpaństwowe, a przywódcy nawet osądzeni zaoeznie do rozstrzelania.

Na samym początku istnienia obecnego (Konstantynopolskiego) rządu tureckiego, postanowić takowy zwalczyć Mustafę Kemala i jego projekty niepoddania się warunkom pokoju przy pomocy siły zbrojnej. W tym celu wysłane były oddziały do Azji Mniejszej, które miały za zadanie walkę z bandami Kemala. (Bandami obecnie nazywają wojsko Mustafy Kemala, którego zaczątkiem były teskelaty.). Jednocześnie zaarrestowano wszystkich członków rządów dawniejszych, którzy w ten lub inny sposób wspierali lub pomagali przedtem Kemalowi. Takich wybitniejszych osób okazało się kilkaset. Część ich skazano na śmierć, część uwięziono, a część wywieziono.

Projekt zwalczania Kemalistów przy pomocy tureckiej siły zbrojnej poniósł jednak kompletne fiasko. Największe nadzieje pokładano w przyjacielu Anglików, Anzawur Achmedzie, o którym pisałem szczegółowo w poprzednich raportach. Jak oddziały Anzawur Achmeda, tak i rządowe, mało tego, że zostały rozbite przez M. Kemal-Paszę, ale rząd turecki zmuszony został zaprzestać dalszej tego rodzaju walki, gdyż pod wpływem agitacji i propagandy, oddziały rządowe zaczęły masowo przechodzić na stronę Kemalistów i w ten sposób powiększało się tylko liczebnie ich siły. A więc, gdy ten sposób walki nie dał pożądanego rezultatu, wykonanie zadania wzięli na siebie Anglicy. Do Anatolji zostały wysłane większe oddziały angielskie (z tych, które były w Turcji) w przekonaniu, że zniszczenie Kemalistów jest rzeczą nie zbyt trudną, która może być bardzo prędko wykonaną. Lecz widocznie nie dostatecznie się oceniało, jak siły samych oddziałów Kemala, tak i zdolności przywódców, gdyż dotychczas widzimy w walkach wszędzie przewagę po stronie przeciwnej Anglikom i doszło do tego, że obecnie Kemaliści są już o 40 kilometrów od Bosforu i Konstantynopola, co tworzy pewien niepokój wśród ludności chrześcijańskiej Konstantynopola.

Jak zawsze, w tych wypadkach bywa, fantazja ludzka i wyobraźnia pracują bardzo energicznie. A więc już naprzykład prawie wszyscy słyszą strzały artylerji, które w rzeczywistości okazały się hukiem od wysadzania fortów tureckich na Bosforze, które muszą być zniszczone zgośnie z jednym

paragrafów umowy pokojowej. Wykonanie tego punktu umowy cokolwiek przyspieszono, prawdopodobnie w tym celu, aby nie mógł wykorzystać tych fortów M. Kemal, w razie gdyby posunął się pod sam Bosfor.

Jednak niepokój jest do pewnego stopnia i w sferach poważniejszych przeze mnie mówi się (ma się rozumieć nieoficjalnie) o możliwości opuszczenia Turcji przez wojska koalicji i konieczności wobec tego opuszczenia Konstantynopola przez wszystkich chrześcijan.

Ja osobiście zapatruję się na to jak na plotkę (choć i pochodzącą ze źródła poważniejszego), gdyż dla sforsowania Bosforu nie posiada M. Kemal ani dostatecznej artylerji, ani floty wojennej. Choć funkcję tej ostatniej mogła by wykonać po części flota handlowa.

Trudno jednak dowiedzieć się oficjalnie w cokolwiek pewniejszego o obecnej sytuacji tego rodzaju, gdyż trzyma się to w sekrecie i bardzo niechętnie się informuje, odpowiadając na robione w kołach oficjalnych zapytania, że wszystko "spokojnie" i niema żadnych przyczyn dla jakiegokolwiek obawy.

Dość muszę, że obawy pochodzą choć i ze źródeł poważniejszych ale zupełnie nie kompetentnych.

W każdym zaś razie panuje tu nastrój nie zupełnie spokojny w obawie możliwości przejścia na europejską stronę Kemalistów.

Obawa ta jednak, nie jest, powtarzam, dostatecznie poważną, gdyż wątpię, żeby w obecnej sytuacji odważył się M. Kemal na ten krok. Chyba, jeżeli by zaszyły jakieś poważniejsze zmiany.

Co zaś do nas osobiście, to już dość znacznie odczuwamy bliskość Kemalistów. Niedaleko od Konstantynopola, po drugiej stronie Bosforu jest wioska polska Adampol, licząca około 30 domów. Przed 1/2 miesiącem przybyli delegaci od włościan z zawiadomieniem, że eierpię oni od napadu bandytów, (nie Kemalistów). Udałem się osobiście do francuskiego generała Fullona, prosząc aby dał pozwolenie na broń mężczyznom, obywatelom wioski i umieścił kilku tureckich żandarmów w Adampolu. Pomysłne rozstrzygnięcie mej prośby nie dało jednak pomyslnych rezultatów, gdyż po kilku dniach bandyci zabrali 4-ech żandarmów, których przetrzymali parę dni i wypuścili, a za zaaresztowanego jednocześnie zamożnego obywatela wioski zapotrzebowali jako wykup 500 funtów tur.

Ponieważ napady te robiły się coraz częstsze, i prawdopodobnie po-

choć już od Kemalistów, którzy byli o 2 godziny drogi od wioski, postawili włościanie opuścić wioskę zupełnie i kilka dni temu prosili mnie, abym wystarał się o eskortę dla wywiezienia majątku ruchomego.

Zdecydowałem się prosić francuzów, aby postawiono w Adampolu oddział żołnierzy, na co odpowiedziano mi, że jest to sfera działań Anglików, a więc Francuzi nie mają prawa wtrącania się. Żołnierzy zaś angielskich włościanie mieć u siebie nie chcą, gdyż wobec nienawiści Kemalistów do Anglików, pogorszyło by to jeszcze sytuację. Postanowiono spróbować jeszcze jednego środka, a mianowicie posłać delegację do Kemalistów, przedstawić sytuację, że wioska ta od dawnych czasów zgodnie z Turkami żyje, chce nadal być z nimi w przyjaźni i prosi jej nie ruszać.

Rezultaty tej interwencji jeszcze do mnie nie doszły.

Fakt ten charakteryzuje, na ile okupanci są w możności utrzymać porządek w kraju okupowanym. Za mało mają siły tu wojska, żeby przedstawić się imponująco w oczach Turków, o czym już nieraz w komunikatach swoich pisałem, i co dziś już zupełnie jawnie widzimy.

Stonicki

Generał-ppor. i Pełnomocnik
Wojskowy w Konstantynopolu.

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta pol.53

~~Warszawa~~ 10. lipca 1920 r.

41017
całk

ODDZIAŁ II.

Ew. 4. Nr. 28668/II

Raport Pełnomocnika w
Konstantynopolu Nr.476
z 20.6.b.r.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis
raportu Pełnomocnika P.P.w Konstantynopolu z dnia
20.6.b.r. na Nr.476.

1 załącznik:

Otrzymują:

Gen.Adjut.Nacz.Wodza
M.S.Wojsk.Oddział II Sztabu
M.S.Zagr.

Szef Oddziału II:

Za zgodność:

Bołdeskuł m.p.

Pułkownik Szt.Gen.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 41017 dnia 13/07/20
Załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PEŁNOMOCENIK WOJSKOWY
W KONSTANTYNOPOLU.

dnia 20 Czerwca 1920 r.

N.476.

Poufne

Do

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II.

Coraz częściej daje się słyszeć, o możliwości połączenia się M. Kemal Paszy z bolszewikami, a czasem mówi się o tem, jako o "fait accompli". Lecz są to tylko przypuszczenia, naje zaś stanowczego powiedziec nie można.

Z jednej strony mówią, że M. Kemal, ezując nieostateczne siły swoje, szuka połączenia z bolszewikami, aby przez nich zabezpieczyć się w środki materialne. Z drugiej zaś strony mówią też i o tem, że M. Kemal, będąc dobrym muzułmaninem, nie pójdzie nigdy na cośkolwiek, co byłoby przeciwnem jego religji, chociażby nawet i dlatego, żeby nie obniżyć siebie w oczach religijnego narodu muzułmańskiego, a przez to nie stracić zaufania.

O jednym zaś z tutejszych oficerów rosyjskich (sztabowca) słyszałem, że przy sztabie Kemala jest już lotny oddział bolszewicki z "szereżką", mający zapłacić i porachować się z tymi rossjanami z pomiędzy tutejszych uciekinierów (a jest ich w Kons/polu bardzo dużo), którzy w ten lub inny sposób sprzeniewierzyli się bolszewizmowi. Dodał on przytem, że nie omi- nie on i nas Polaków.

Wyobrażam sobie, jednak, że jest to jedna z chociażby obecnie niezliczonych bajek.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Honecki

Generał-ppor. i Pełnomocnik
Wojskowy w Konstantynopolu.